

Z problemem śmieci musi się zmierzyć każda gmina - powiedział pan burmistrz. Ale to tylko część prawdy, gdyż to nie tylko gmina musi się z tym problemem zmierzyć. Tak naprawdę, to problem każdego z nas. Jeszcze nie tak dawno śmieci to był kubełek, jeden kubełek, którego zawartość mieszkańcy wynosili do wspólnego kubła, a w dużych blokach wyrzucali do ssypu na tym samym piętrze, na którym mieszkali. Od czasu do czasu podjeżdżała śmieciarka, jedna śmieciarka, która wszystkie te odpady gdzieś wywoziła. W wioskach, małych osiedlach takim kubłem był pobliski parów lub lasek, ale tam już żadna śmieciarka nie przyjeżdżała. Dzisiaj w mniejszym lub większym stopniu segregujemy nasze odpady i nie tylko w miastach, ale nawet w najmniejszych osiedlach śmieciarki podjeżdżają kilka razy w miesiącu i odbierają oddzielnie papier, oddzielnie plastik, szkło, oddzielnie odpady biodegradowalne i w końcu resztę, zmieszane, nieposegregowane śmieci. Niby jakieś zmiany zachodzą, ale jedno się nie zmieniło: zarówno kiedyś jak i dzisiaj to my przygotowujemy ładunek dla tych śmieciarek. A ile tego jest?